



BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA
KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



Rok XXI: 2023

Grudziądz, dnia 11.10.2023 r.

Nr 27 (786)

1331. spotkanie

Jolanta Szulc

Spacerek Ulica Armii Krajowej dzisiaj i wczoraj

Ulica Schwerinstraße – Sobieskiego – Lejtnanta Michajłowa – Armii Krajowej – to temat dzisiejszego spacerku

Rozpoczynamy od historii nazw tej ulicy.

1. **Ulica Sobieskiego** – wiadomo Król Polski od 1629 roku Jan III Sobieski, hetman wielki koronny, marszałek wielki koronny, starosta m.in. gniewski i pucki. Jego 22 letnie panowanie było okresem stabilizacji Rzeczypospolitej. Uchodził za wybitnego dowódcę wojskowego i cieszył się popularnością wśród poddanych. Największy triumf odniósł w bitwie pod Wiedniem w 1683 roku. Turcy nazwali go „Lwem Lechistanu”. Uważany jest za jednego z najwybitniejszych polskich monarchów i wodzów.

Pamięci Króla nazwano Jego imieniem Ogród Botaniczny w Grudziądzu. Jest to park botaniczno-dendrologiczny, położony nad Trynką między ulicami Bema i Armii Krajowej, zajmujący powierzchnię 0,51 ha. Uchwała o utworzeniu ogrodu została podjęta na wniosek Towarzystwa Upiększania Miasta Grudziądza przez Zarząd Miasta 12 lipca 1933 roku. Urządzenie ogrodu trwało dwa lata. Cały teren został otoczony ogrodzeniem z dwoma bramami. W parku umieszczono rzadkie okazy drzew i krzewów w różnych odmianach. (obecnie mamy jeden pomnik przyrody). W południowej części ogrodu założono kwietne dywany, z których słynął przedwojenny Grudziądz. Dodatkowe atrakcje to niewielki basen z rybkami oraz zegar słoneczny. Krzewy i drzewa zaopatrzone były w tabliczki informacyjne. Park Botaniczny im. Króla Jana III Sobieskiego, bo tak brzmiała oficjalna przedwojenna nazwa, został otwarty w 1935 roku i istnieje w pełnej krasie do dzisiaj.

2. **Ulica Lejtnanta Michajłowa – i tutaj pytanie bohater czy fikcja?**

Do dnia dzisiejszego trwają spory, pomimo że nazwa oficjalna już nie istnieje. Jednak starsi powojenni mieszkańcy miasta i tej okolicy nadal używają nazwy „ulica Michajłowa”.

Na budynku obecnej Szkoły Muzycznej w 1966 roku umieszczona została tablica poświęcona Lejtnantowi Michajłowowi. I to był impuls poszukania w historii

Kim był Michajłow? – są dwie wersje (a może i więcej)

Jedna z nich wg dr Jerzego Krzysia – wielkiego miłośnika historii.

W 1960 roku wydana została w Moskwie książka (w języku rosyjskim) opisująca „*Wschodnio-pomorską operację ofensywną wojsk radzieckich luty – marzec 1945*”.

M.in. zawiera fragment o rozgromieniu nieprzyjaciela w twierdzy Graudenz. „*Grupa szturmowa 461-go pułku strzeleckiego nacierała pod dowództwem lejtnanta Michajłowa wzdłuż ulicy Schwerinstraße. Mając w swoim składzie 15 ludzi, grupa w ciężkich walkach oczyszczała z nieprzyjaciela wszystkie domy po lewej stronie ulicy. W jednym z kwateronów rozgromiono nieprzyjaciela i wzięto ponad 100 jeńców. Dowódca plutonu L-nt Michajłow jako pierwszy ze swoim plutonem sforsował kanał, pokonał zasieki z drutu kolczastego i kamienny mur i z marszu wdarł się do murowanego budynku. Wewnątrz budynku znajdował się nieprzyjaciel w przeważającej sile i rozpoczął walkę wręcz. L-nt Michajłow ciężko ranny został pojmany przez nieprzyjaciela, rozbrany do naga i wyrzucony przez okno z I piętra.*”

To jedna z wersji – inna wersja: „*ciężko ranny, ale cały czas się ostrzeliwał. Kiedy stracił przytomność, Niemcy wzięli go do niewoli, okrutnie wytłamali mu ręce w stawach barkonych, oblali płonąca ciecżą i wyrzucili na chodnik – Lejtnant Michajłow był martwy. Ujrząwszy takie zezwierzęcenie, żołnierze z jego plutonu wzmocnili napór na nieprzyjaciela i niewielu Niemcom udało się uciec, wszyscy byli zabici i zakłuci. Jego wyczyn był bohaterski. W mieście Graudenz ulica Schwerinstraße obecnie nosi imię bohatera – komunisty lejtnanta Michajłowa*”.

Wg wypowiedzi dr. J. Krzysia, który czytał w/w wspomnianą książkę Lejtnant Michajłow nie był jedynym oficerem poległym w walkach o Grudziądz. W mieście i jego bezpośrednim otoczeniu poległo co najmniej 75 oficerów piechoty, nie licząc artylerzystów, saperów i czołgistów. Lejtnant Michajłow miał na imię Sergiej.

Wersja historii dot. Lejtnanta Michajłowa wg kol. Mariusza Żebrowskiego

Wojska radzieckie, wkraczając do miasta walczyły o każdy budynek. To właśnie w natarciu na jedną z kamienic przy ul. Armii Krajowej miał zginąć porucznik okrzyknięty bohaterem, lejtnant Michajłow. W Grudziądzu coraz częściej słychać głosy, że porucznik, którego nazwisko przez wiele lat nosiła obecna ulica Armii Krajowej, był wymysłem proradzieckiej propagandy. Czy rzeczywiście? – Nie ma bezpośrednich i pośrednich dowodów udziału wspomnianego porucznika Michajłowa w walkach o zdobycie Grudziądza, a tym bardziej na konkretnej ulicy – mówi Mariusz Żebrowski, z działu historii Muzeum w Grudziądzu, znawca i pasjonat historii oraz militariów z okresu II wojny światowej. – Osobiście znam kilka wersji rzekomej śmierci bohaterskiego lejtnanta. Zaskakujące jest także to, że nie ma on swojego grobu, ani imienia. Mimo bałaganu w Armii Czerwonej, Rosjanie przestrzegali tego, by oficerowie chowani byli w pojedynczych mogiłach. Dlaczego więc nie ma grobu bohaterskiego dowódcy? W budynku obecnej szkoły muzycznej skąd

miałby być wyrzucony przez okno i spalony, po wojnie istniał Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, co oznacza, że budynek nie uległ zniszczeniom w czasie walk o Grudziądz.

W 2006 roku z budynku Państwowej Szkoły Muzycznej na ulicy Armii Krajowej w Grudziądzu zdjęto tablicę, upamiętniającą śmierć lejtnanta Michajłowa. Przy tej okazji przez miejscowe gazety przewinęła się dyskusja czy ten oficer Armii Czerwonej był postacią rzeczywistą czy też wymyśloną na użytek propagandy. Tablica obecnie znajduje się w magazynie Muzeum.

Jak było Kto to wie?

3. **Ulica Armii Krajowej** – to już historia bardziej nam bliższa i znana i ona nie jest tematem dzisiejszego spacerku....

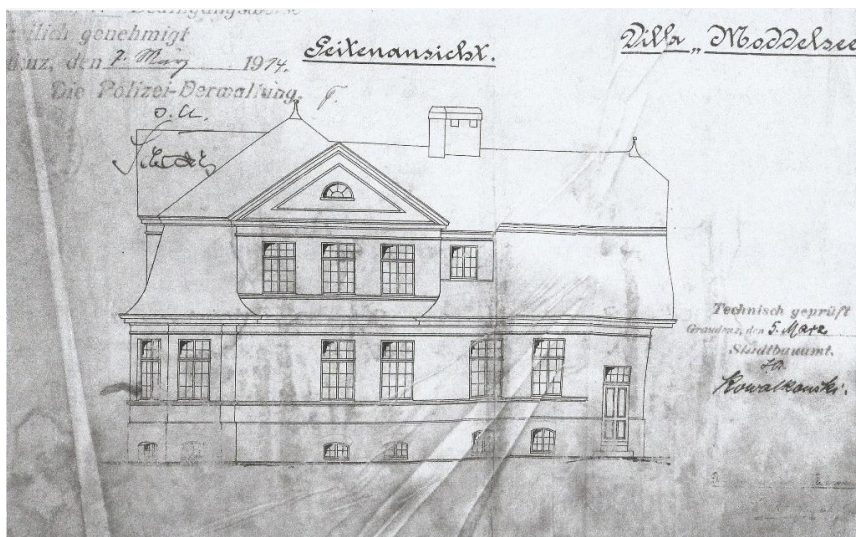
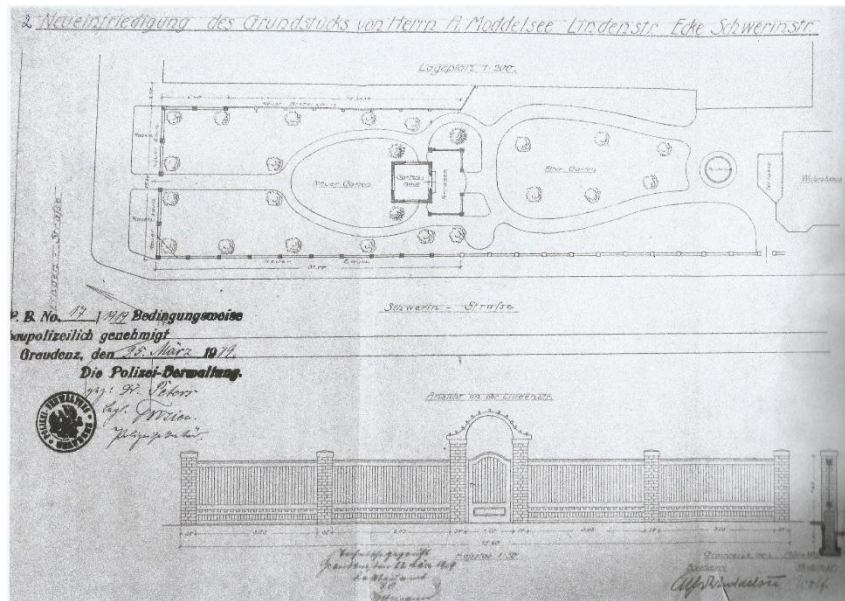
Zapraszam na spacerek

Armii Krajowej nr 4 – na parterze w latach 20. XX w. mieścił się II Komisariat Policji (zdjęcie z 1927 roku)



Armii Krajowej nr 5 – znajduje się tu piękna willa Moddelsee z ogrodem przylegającym do ulicy Lipowej (dawniejszej Lindenstraße). Zachowały się plany zatwierdzające projekt budowy budynku z 1914 roku i zarys ogrodu z 1919 r. Willa należała do Sommerfelda, właściciela fabryki fortepianów i pianin w okresie międzywojennym, który mieszkał w Bydgoszczy, natomiast w Grudziądzu przy ulicy Groblowej 4 był sklep tej firmy (czy to On czy ktoś z rodziny – temat do rozwiązania). Budynek z całym pięknym otoczeniem powstał ok. 1919 roku. Po wojnie tutaj było

bardzo długo przedszkole. Teraz budynek prywatny. Do dzisiaj pamiętam piękny ogród i altane.



Po stronie nieparzystej były piękne ogrody i ogrodnictwo, które jeszcze w czasach mojej młodości były przy tej ulicy. Można było kupić świeże warzywa, owoce, kwiaty. Ogrodnictwo prowadziła m.in. p. Kowalska, u której były zawsze świeże warzywa, owoce i ciekawe ploteczki (budynek z krużgankiem nie istnieje).

Mieszkańcami tej ulicy byli m.in.: posterunkowy, sekretarz Izby Skarbowej, fotograf, dyrektor Banku Rolnego (7), sędzia powiatowy (7 – Łącki Alfons), dyrektor Wiktoriusa (8/9 Kołucki Lucjan), adwokat Wysocki (19), fabrykant pończoch, szewc, dentysta, woźny, stolarz, inspektor szkolny, wdowa, robotnik, woźny.... Czyli przekrój zawodowy ogromny!

Mieszkańcami ulicy byli grudziądzanie, o różnym statusie społecznym, ale i także wpisani nie zawsze w chlubną historię miasta.

Jednym z nich był mieszkający pod **Nr 13 doktor Jan (Joachim) Gramse** – lekarz społecznik, dyrektor przedwojennego niemieckiego banku, działacz spółdzielczy i prezes Sport-Clubu, który w pierwszych dniach wojny miał decydujące zdanie. Był polakożercą i dowódcą Selbstschutzu. To bardzo niechlubna postać tej ulicy....

Większość właścicieli domów nie mieszkało w Grudziądzu: np. w Warszawie (7, 9, 11), pod Poznaniem (15), w Sierpcu, (27), lub była to ich kolejna kamienica. W tej okolicy były obiekty koszarowe oraz reprezentacyjne kamienice zamieszkiwane przez wysokich rangą wojskowych.

Armii Krajowej nr 10 – budynek pięknie utrzymany i z długą historią. Powstał ok. lat 20. XX w. (jak większość tu znajdujących się budynków) i przetrwał walki wojenne- niezniszczony.

Średnia Szkoła Handlowa Związku Towarzystwa Kupieckiego na Pomorzu – szkoła została powołana w 1924 roku jako 3 letnia koedukacyjna szkoła handlowa. Pierwsze miejsce to ulica Klasztorna 5. Nowy gmach „handlówka” uzyskała przy ul. Sobieskiego (od 1927 roku) i trwała tam do wybuchu II wojny światowej. Program nauczania obejmował poprawne władanie językiem polskim i językami obcymi (niemiecki, francuski, angielski) oraz biegle wykonywanie wszelkiego typu rachunków handlowych, redagowanie listów handlowych, prowadzenie ksiąg handlowych, organizacje handlu, stenografowanie i pisanie na maszynie. W 1936 roku na jej bazie powołano 4-letnie Gimnazjum Kupieckie.

To w tym budynku wg kilku wersji miał zginąć Lejtnant Michajłow.

Tutaj mieścił się **Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego** powołany w 1944 roku, ale u nas dopiero zaraz po zakończonych walkach. Jeszcze w 1945 roku PUBP został przeniesiony do budynku przy ul. Piłsudskiego.

Po II wojnie w budynku tym znajdowała się **Szkoła Rolnicza** powołana przez Stanisława Grabskiego w 1925 roku w Dębowej Łące, którą następnie przeniesiono do Grudziądza przed II wojną światową, (obecnie na ul. Włodka – nieistniejący budynek). Już w latach 50. XX w. mieściła się przy obecnej ulicy szkoła, która trwała do 1977 roku, gdzie następnie została przeniesiona na ulicę Lipową 33.

Po pracach remontowych i adaptacyjnych w 1979 roku przeniesiono tutaj **Państwową Szkołę Muzyczną I i II Stopnia im. Stanisława Moniuszki** (poprzednie miejsce jeszcze jako szkoła prywatna do 1952 roku mieściła się przy ul. Kos. Gdyńskich 35 a następnie do momentu przeniesienia w d. Pałacu Opatek przy ul. Klasztornej) – tam też ukończył szkołę nasz laureat I miejsca nagrody na Konkursie im. Wieniawskiego w Poznaniu Piotr Janowski

Na podwórku sąsiedzkim Technikum Rolniczego było boisko szkolne i przez krótki czas po zmianie szkoły małe targowisko. Prawdopodobnie pod koniec wojny w czasie walk w 1945 roku chowano tutaj poległych.....?????



Armii Krajowej nr 12 – Urząd Akcyz i Monopoli (oczywiście w latach przed wojną).

Armii Krajowej nr 20 – obecnie w mieszkaniu na parterze mieści się nowo ustanowiona 6.11.2021 roku Parafia Prawosławna pw. Kazańskiej Ikony Bogarodzicy. Parafia ta przynależy do Diecezji Łódzko-Poznańskiej (Diecezji na terenie Polski jest 4) i obejmuje aż 9 województw: mazowieckie, łódzkie, małopolskie, świętokrzyskie, śląskie, opolskie, wielkopolskie, kujawsko-pomorskie i podkarpackie. Obejmuje takie miasta: Łódź, Kraków, Poznań, Włocławek, Bydgoszcz, Toruń, Radom, Kielce, Piotrków Trybunalski, Częstochowę, Sosnowiec, Bielsko-Biała i Grudziądz. Zwiedzanie bardzo skromnego i małego wnętrza zostawimy sobie na inną okazję.

Armii Krajowej 21-25 – bardzo ciekawy architektonicznie budynek, chociaż obecnie w ruinie, ale z piękną historią.

Willa Victoriusa – budynek wpisany do rejestru zabytków Wojewódzkiego. Konserwatora. Willę wybudował berg ok 1898 roku, który to projekt został zatwierdzony przez budowniczego miejskiego w 1900 roku. Jednak szybko ją sprzedał i wykupił a następnie rozbudował Richard Victorious, syn założyciela



458. Ulica Armii Krajowej. Po prawej stronie „Villa Victoriusa”, którą w okresie II RP wykupił Samuel Halperin, założyciel firmy „PePeGe”. Obecnie budynek opuszczony i mocno zaniedbany, 1912 r., wyd. Erich Schneider, Grudziądz
458. StraÙe Armii Krajowej. An der rechten Seite „Villa Victorious”, die in der Zeit zwischen den Weltkriegen von Samuel Halperin, Gründer der Firma „PePeGe” erworben wurde. Heute verlassen und stark verwahrlost, 1912, Hrsg. Erich Schneider, Graudenz

grugrudziądzkiej emalierni Herzfeld &Victorius – dzisiejszego Hydro-Vacuum. Kolejnym właścicielem willi, którą wykupił od Victoriusa na początku lat 20. XX w. był właściciel PePeGe Samuel Halperin. Willa ta zajmowała rozległą działkę z dużym ogrodem przylegającym do Trynki. Jest to ciekawy kształtem budynek z wyjątkową sztukaterią, elementami boazerii, prezentując niezwykle reprezentacyjne wnętrza. Zachowany został ciekawy kształt budynku. W czasach swojej świetności zachwycała.



W okresie wojennym znajdowała się tam siedziba policji a po wojnie siedziba milicji. Były tutaj budynki gospodarcze, aby móc zapewnić funkcjonowanie tego obiektu w czasach świetności. Po wojnie kiedy swoją siedzibę miała milicja, mieszkańcy pamiętają boksy dla psów policyjnych. Tutaj załatwiano się wiele spraw m. in. Paszporty..... Wtedy budynek i całe zaplecze było zadbane, ale w momencie przejścia w ręce prywatne stawała się ruiną. Po wyprowadzeniu się Milicji, willa była w rękach prywatnego właściciela, niszczała pomimo, że została uznana jako zabytek. Pod koniec 2020 roku obiekt przejęło nieodpłatnie miasto i wszystkie prace teraz są pod okiem konserwatora. Pierwsze prace już zostały wykonane, przede wszystkim zabezpieczające dach, (okna i klatki schodowe?). W budynku docelowo

ma zostać otwarte liceum plastyczne nawiązujące swoją tradycją do przedwojennej Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych Wacława Szczeblewskiego, która w okresie międzywojennym kształciła elitę artystyczną Grudziądza i regionu. To dzięki W. Szczeblewskiego w 1922 roku otwarto szkołę – jako pierwszą tego typu placówkę na Pomorzu. Była to trzyletnia szkoła, w której nauczano technik malarzkich, malowania: z natury, aktów, martwej natury i pejzażu, modelowania w glinie. Prowadzono tam także wykłady z zakresu historii sztuki. Osobny przedmiot stanowiło nauczanie kompozycji ornamentu na podstawie motywów kaszubskich. Wacław Szczeblewski prowadził także kursy sztuki stosowanej dla rzemieślników i robotników. Renoma Szkoły sprawiła, że po niespełna 10 latach zaproponowano jej przeniesienie do Gdyni. Dziś chcemy ducha Wacława Szczeblewskiego przywrócić miastu.



stan sierpień 2023

Ul. Armii Krajowej nr 32 – znajdowała się tutaj Komenda Powiatowa Policji Państwowej.



Wg zdjęcia lotniczego z 1944 roku można zobaczyć, że zabudowania okazałymi willami (na początku i na końcu ulicy) były głównie po jednej stronie w otoczeniu ogrodów, a druga strona to rząd okazałych kamienic. Większość pomimo zaciętych walk została nietknięta, ale historia nie była dla nich łaskawa. Właściciele nie było, więc zasiedlano z przydziału kwaterunkowego rodziny, które już w większości tutaj nie mieszkają. Mieszkania są puste, budynki z pięknymi mansardami, balkonami, ozdobami niszczeją.....



1916



1906



1916

Na tym budynku ulica się nie kończy.

Mijamy kanał Trynka i wejście do Ogrodu Botanicznego i tutaj mała nostalgia dla mieszkańców tej okolicy i spacerowiczów wędrujących przez ogród czy do lub z basenów. KIOSK.... pożegnanie i jak mówią Czesi – to se ne vrati.....:





Ale wędrujemy dalej – dochodzimy do ulicy Piłsudskiego (dawniejsza Aleja Wojska Polskiego). Przecinamy ulicę – na rogu jest obecnie knajpka Wietnamczyka – więc stare smaki też zmieniają się. Pamiętam jeszcze właścicieli powojennych.

Idziemy dalej w kierunku wschodnim i mijamy ulicę Tysiąclecia (poprzednie nazwy: Księdza Kujota, Słowiańska i obecnie Tysiąclecia). Na rogu była piekarnia i mleczarnia. Zapach pieczonego chleba już było czuć od samego rana. Naprzeciw na drugim rogu mieszkał aptekarz p. Klimek i jego rodzina. Ulice Piłsudskiego i Tysiąclecia to były domki jednorodzinne, w których mieszkali osoby z bogatą historią i portfelem! (lekarze, artyści p. Teodor Nowak, nauczyciele p. Dumalo, p. Idzikiewicz), ale także skromni i uśmiechnięci.

I teraz zagadka lub pytanie? – zaczęliśmy nas spacerować w Przedmieściu Kwizdyńskim a kończymy w Małym Kuntersztynie

Dawniej wieś Kuntersztyn należąca do kościoła katolickiego w Grudziądzu, już w XVIII wieku miejscowość została podzielona na Wielki i Mały Kuntersztyn.

Mały Kuntersztyn został wydzierzawiony podstaroście małżeństwu Zydowiczów (Żydowiczów) a w 1781 roku właścicielem tych dóbr był już pracownik inspektora-tu grudziądzkiej twierdzy, Meyer. Wybudował tu dwór z okazałymi budynkami folwarku.. W 1799 roku wieś sprzedano oberżyscie Schiemannowi i jego żonie Elżbiecie, która urządziła w folwarku oryginalny ogród z oranżerią z dziesięcioma figu-

rami oraz różnymi gatunkami drzew. W 1861 roku Kuntersztyn (128 ha) oraz Tarpno przejął Franciszek Kunterstein.

Ostatni, a zarazem najważniejszy właściciel w historii majątku to rodzina Charles de Beulier. Nabyła ona Mały Kuntersztyn w 1810, a w 1851 zakupiła



browar leżący w granicach dawnego folwarku Fijewo i przyłączyła go do swoich dóbr. (browar istniał od 1850 do 2008 roku). Od tej pory browar nosił nazwę Kuntersztyn. Od lat 70. XIX wieku do przynajmniej 1909 właścicielką była wdowa Louise po Charles de Beulier przebywająca na co dzień na dworze w Wielkim Tarpnie natomiast Mały Kuntersztyn posiadał zarządcę. W 1889 roku

w ogrodach wybuchł pożar w wyniku, którego spaliła się stajnia z inwentarzem 43 szt.

Rada Miasta 20 głosami przeciw było 19, uchwaliła w 1912 roku kupno majątku Małego Kuntersztynu za 950 tys. marek (dało to ok. 600 mórg zabudowy) Część Małego Kuntersztyna i bodajże cały Wielki Kuntersztyn włączono do Grudziądza w 1900, jego potomkowie sprzedali część wsi miastu Grudziądzowi, dalsze wchłonięcie miało miejsce po 1920. Pozostałe ziemie w 1929 roku przejął Skarb Państwa.



Jeszcze jedna ciekawostka p. Louise de Beaulier sprzedała za kwotę 30 tys. marek tereny pod budowę budynku Starostwa Powiatowego przy ówczesnej ulicy Młyńskiej (tereny SP nr 13). W czasie II wojny był tu szpital dla pacjentów z chorobami płucnymi.

A co było później ogromny zadbany majątek z pięknym ogrodem i Domem Dziecka do lat 3. Zaraz po wojnie. Jeszcze dzisiaj widzę twarzyczki maluchów biegnących po pięknym parku – zaglądając przez szczebelki płotu od strony ulicy Kochanowskiego.

Obecnie znajduje się tu Dom Pomocy Społecznej w Grudziądzu, budynek przy ulicy Armii Krajowej 39, przeznaczony dla 46 osób przewlekłe psychicznie chorych. W pięknym otoczeniu wiekowych drzew – pomników przyrody platanów, buczyny i wielu drzew, które były świadkami radości i łez – trochę na uboczu, pensjonariusze dzisiaj starają się wrócić ze swojego świata do nas.....

Zmienia się ulica, zmieniają się jej mieszkańcy, powstają nowe domy, stare starają się być piękne. Ulice tętnią życiem.

Zapraszam na następne spacerki do wspomnień dzieciństwa, młodości czasami pięknej, czasami smutnej ale cieszymy się że możemy tutaj być.

Opracowała Jolanta Szulc – przewodnik PTTK

Sierpień 2023 rok.

Notatki

Notatki

(L.B.S.)

Redakcja: Janusz Hinz. Logo KMDG wykonał Grzegorz H. Rygielski.